

# Koncert dla jednego procenta

Zagrali dla Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej. To był jeden z najpiękniejszych koncertów, jaki widziała Włoszczowa

Muzyka wiedeńska Strausów, czardasze, arie i duety z najsłynniejszych operetek i musicali świata podbiły włoszczowską publiczność, która bisowała na stojąco. Niedzielny koncert zatytułowany "W wiedeńskim nastroju" zorganizowano na rzecz Włoszczowskiego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej.

Tytuł koncertu nie był przypadkowy, gdyż znamy go między innymi z organizowanej w ubiegłym roku podobnej imprezy, na której zbierano pieniądze na zakup karetki do włoszczowskiego szpitala. Niedzielny koncert, zorganizowany dla i przez Włoszczowskie Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej, które niesie pomoc osobom bardzo ciężko chorym, miał na celu zachęcenie ludzi do przekazania jednego procenta swojego podatku właśnie na rzecz tej organizacji pożytku publicznego. Koncert otwarł i prowadził zespół Strauss Ensemble na czele z Arturem Jaroniem, dyrektorem Szkół Muzycznych w Kielcach. Ta sama grupa, która swój pierwszy koncert dała właśnie we Włoszczowie i stąd ma taki sentyment do tego miasta.

## NIESAMOWITY WYSTĘP

Salę widowiskową włoszczowskiego Domu Kultury wypełnił na prawie dwie godziny niepowtarzalny klimat muzyki



**Joanna Śpiechowicz:**

- Wierzymy w hojność ludzi wielkiego serca, dzięki którym istniejemy.

wiedeńskiej, cygańskich rytmów oraz najpiękniejszych arii i duetów z różnych operetek świata. Usłyszeliśmy między innymi największe utwory Johana Straussa, arie z operetki "Księżniczka czardasza" oraz z "Cygańskiej miłości". Z "nowszych" utworów artyści zaprezentowali choćby słynny utwór "Nie płacz po mnie Argentyno" z musicalu "Evita". Ale wszelkie rekordy popularności pobił refren z miłosnej operetki Franciszka Lehara "Wesoła wdówka", który powtarzała za śpiewakami cała włoszczowska publiczność: "Usta milczą, dusza śpiewa, kochaj mnie. Bez miłości świat nic nie wart, kochaj mnie. Cały świat dokoła twą miłością tknie. Wszystko mówi mi, że kochasz mnie". Po tym utworze publiczność bisowała na stojąco, nie pozwalając artyście zejść ze sceny Domu Kultury pięknie przystrojonej na wzór węgierskich kawiarenek. Na koniec, spełniając życzenie widowni, artyści operowi zaśpiewali ostatni utwór pod wymownym tytułem "Żegnajcie przyjaciele".

- Koncert był niesamowity - tak w kuluarach powtarzali zachwyceni występem włoszczowian. Oprócz muzyki operetkowej w przerwach artyści zadbali także o to, żeby publika się nie nudziła i od poważnego śpiewu przechodzili do opowiadania dowcipów, a nawet - żeby urozmaicić swój występ - zagrali używając jako instrumentu... młotków! Włoszczowska publiczność oniebiała z zachwytu...

## DLACZEGO WARTO POMÓC

Włoszczowskie Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej powstało w sierpniu 2005 roku. 20 grudnia 2006 roku uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Stowarzyszenie jest pozarządową organizacją non-profit (nie czerpie żadnych korzyści ze swojej działalności) założoną z inicjatywy grupy osób, które - jak mówią o sobie - nie potrafią

przeżyć obojętnie wobec bólu, cierpienia i potrzeb drugiego człowieka. - Naszym celem jest niesienie wszechstronnej pomocy ludziom ciężko chorym, zwłaszcza na choroby nowotworowe, a także przewlekle chorym i osobom starszym - mówi lekarz medycyny Joanna Śpiechowicz, wiceprezes Włoszczowskiego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej.

Organizacja wspiera Hospicjum Domowe (wyjazdy do domu pacjenta). Miesięcznie pod opieką hospicjum znajduje się średnio 35 pacjentów. Usługi medyczne świadczone są tutaj przez zespół ze specjalistycznym przygotowaniem, składający się z dwóch lekarzy, czterech pielęgniarek oraz rehabilitanta. Potrzeby włoszczowskiego stowarzyszenia są naprawdę duże. - Zajmujemy się zbieraniem środków finansowych i rzeczowych, które w całości są wykorzystywane na potrzeby pa-

centów objętych opieką paliatywną. Potrzebne są sprzęt rehabilitacyjny, który nieodpłatnie wypożyczamy, leki i materiały opatrunkowe dla podopiecznych znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej oraz środki stosowane przy leczeniu odleżyn, głównie drogie specyfiki, które nie podlegają refundacji - opowiada doktor Joanna Śpiechowicz.

Nadarza się okazja, żeby pomóc tej organizacji pożytku publicznego, gdyż obecnie jesteśmy na etapie rozliczania się z fiskusem. Możemy przekazać jeden procent swojego podatku na dowolną organizację pożytku publicznego. Niech będzie nią Włoszczowskie Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej. Nasza mała cegiełka przekazana na ten cel może znaczyć bardzo wiele, zwłaszcza że chodzi tutaj o życie ludzkie.

**Rafał BANASZEK**  
banaszek@echodnia.eu



Włoszczowska publiczność bisowała na stojąco, nie pozwalając artyście zejść ze sceny.



Koncert poprowadził zespół Strauss Ensemble, który swój debiut miał właśnie we Włoszczowie. Od lewej: Artur Jaroń, dyrektor Szkół Muzycznych w Kielcach.